

Jednym z głównych bohaterów początku sezonu jest Gervinho. Iworyjczyk zagrał w ostatnią niedzielę świetną partię przeciwko Fiorentinie, gdy wielu kibiców przed sezonem podchodziło do jego transferu sceptycznie. Wywiad z graczem przeprowadził dziennik *Il Giornale*.

Gervais Yao Kouassi, bardziej znany jako Gervinho. Gdzie narodziło się to imię?

- W akademii piłkarskiej w Abidżanie, gdzie przybyłem jako chłopak, bez butów. Przeszedłem testy i je zdobyłem. Był tam brazylijski trener, który tak mnie nazywał.

Wenger, trener Arsenalu powiedział, że twoja sprzedaż była dobra. Zadowolony z porażki twojej byłej drużyny, z Napoli?

- Teraz gram we Włoszech, dlatego przykro mi jeszcze bardziej, że Napoli zostało wyeliminowane.

To samo tyczy się Juve? Wielu mówi, że teraz skoncentrują się na lidze...

- Nigdy nie jest dobrym, gdy zespół z twojej ligi odpada z Ligi Mistrzów. Jednak w tym samym czasie cieszę się z powodu Didiera [Drogby - dod. red.]. Myślę jednak, że Juve nadal będzie angażować się w pucharze.

Z wielu stron mówi się, że spada poziom Serie A.

- Uważam, że to nadal świetne mistrzostwa, bardzo fizyczne, z drużynami mocniejszymi od innych również z powodu tego ile wydają. Gdy wygrywasz, co często zdarzało się nam, masz wrażenie, że jest łatwo, jednak tak nie jest. Oczywiście, bez wątpienia w innych ligach wydają więcej pieniędzy.

Zawodnik, który zrobił na tobie największe wrażenie w Romie i Serie A?

- Łatwa odpowiedź, Francesco Totti. Niesamowity piłkarz, który ze swoim wiekiem i doświadczeniem bardzo mi pomaga. Chciałbym go zobaczyć, jak gra na swoim ostatnim Mundialu, zanim zawiesi buty na kołku. Nie rozmawia z nami o tym, ale pracuje, aby wrócić na sto procent i jeśli zostanie powołany, sądzę że oceni, co

zrobić.

Rasistowskie przyśpiewki i przemoc, ciężkie zjawiska do wyeliminowania we Włoszech?

- Nie zdarzyły mi się przyśpiewki tego typu, ale to wstyd, że są. W Anglii byli w stanie zwalczyć to zjawisko, możemy dokonać tego również tutaj.

Epizod, który najlepiej pamiętasz z pierwszych miesięcy we Włoszech?

- Derby z Lazio, grałem po raz pierwszy, są zawsze emocjonujące. Przeżywając je, zrozumiałem, gdzie przyszedłem.

Gdy przybyłeś, niektórzy kręcili ustami...

- Prawem kibiców jest posiadanie wątpliwości, nowi zawodnicy muszą dać się poznać, pokazując swoją jakość. Potem jednak pojawiły się pochwały...

Jak się żyje w Rzymie?

- Spokojnie, spędzam więcej czasu w Trigorii niż w domu, gdzie lubię odpoczywać przebywając z moją rodziną. Wychodzę jedynie z zespołem.

Zawdzięczasz dużo Garcii, który wyświęcił cię w Le Mans, w 2007 roku.

- Przybyłem po doświadczeniu w Belgii i po kilku miesiącach zdobyłem jego zaufanie. Latem miałem wiele ofert, jednak gdy dowiedziałem się o Garcii na ławce, zamknąłem drzwi do innych kierunków i przybyłem tutaj. Wybrałem jasną ścieżkę Romy ze względu na niego. Naszym celem jest Liga Mistrzów. Dalej, jeśli uda nam się zdobyć więcej, będzie niesamowicie. Nie będę ukrywał, chciałbym wygrać mistrzostwo.

Porozmawiajmy o Milanie, następnym rywalu.

- Życzę im dobrze, oczywiście po meczu z Romą. Nadchodzą dla nich ważne miesiące, z prawdziwymi trudnościami awansu w tabeli, jednak ich morale jest wysokie. Sezon jest długi, Rossoneri mają szansę zająć miejsce premiowane grą w pucharach. Obawiam się każdego, od bramkarza, do ostatniego napastnika.

Balotelli?

- Jest wielkim graczem, może robić różnicę w każdym momencie. Polemika poza boiskiem? Nie można się na tym skupiać, sądzę, że na murawie robi to, co do niego należy.

Nosisz dredy, Mario grzebień. Wygląd w piłce jest tak ważny dla wizerunku?

- Każdy może czesać się, jak chce. Na boisku liczą się inne rzeczy, jak osobowość. Balotelli ją posiada.

Zbliża się bezpośredni pojedynek z Juventusem. Nasz nadzieję na jakieś niepowodzenia rywala?

- Nie robi różnicy, musimy patrzeć jedynie na siebie.

Na Mundialu zmierzysz się z Grecją, rozmawiałeś z Torosidisem?

- Mam nadzieję, że awansujemy przed ostatnim meczem w grupie. W każdym razie powiedziałem jemu, że pokonam go przed Mundialem...

Stworzyłeś fundację, która pomaga młodym w twoim kraju.

- Wiem, jakie są warunki wielu dzieci, również ja to przeżyłem. Ważnym było dać swoją pomoc.

Kochasz muzykę i śpiew, Garcia gra na gitarze: chciałbyś zagrać w duecie?

- Od kiedy tu przybyłem, nie widziałem, żeby grał, jednak, jeśli coś wygramy, być może... może ją wyciągnie. Ja mogę zaśpiewać...

Czego pragniesz w nowym roku?

- Zdrowia i żeby spełniły się cele wyznaczone przez Romę. Oprócz tego, dobrego Mundialu z Wybrzeżem Kości Słoniowej.

Autor: abruzzo